

KS. ANDRZEJ JASNOS

„ZAJMUJĄC SIĘ DZIEĆMI” ZNACZY „POMYŚLEĆ O RODZINIE”
– REALIZACJA MYŚLI BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
WE WSPÓŁPRACY Z RODZINĄ

WSTĘP

Najbardziej pierwotnym i powszechnym środowiskiem wychowawczym jest rodzina. W wychowaniu dziecka ogromne znaczenie mają działania podejmowane zarówno w układzie wewnątrz rodziny, jak i na zewnątrz. Wpływa to na jego stosunek do innych osób, do samego siebie oraz do świata wartości, do systemu norm i wzorów postępowania. Badania naukowe i doświadczenie wykazują, że nie do zastąpienia jest prawidłowo funkcjonujące środowisko rodzinne, gdyż w nim tkwią walory wychowawcze, któremu nie jest w stanie sprostać żadne inne środowisko. W *Familiaris consortio* Jan Paweł II wskazał, że „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości” (n. 1). Jego nauczanie jest przeniknięte myślą o rodzinie jako wspólnotie, w której dziecko „otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą” (*Centesimus annus*, n. 39). Również współcześnie dla większości ludzi rodzina pozostaje podstawową wspólnotą życia i punktem odniesienia. To do doświadczeń wyniesionych ze środowiska domowego człowiek w życiu dorosłym najczęściej wraca, weryfikując podejmowane decyzje. Niejednokrotnie w sytuacjach kryzysowych środowisko to staje się podporą emocjonalną i ostoją bezpieczeństwa psychicznego.

Wspólnota rodzinna zapewnia człowiekowi zaspokojenie podstawowych potrzeb emocjonalnych, takich między innymi jak zwierzenia się z przeżyć

Ks. mgr lic. ANDRZEJ JASNOS – doktorant, Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej w Instytucie Pedagogiki, Katedra Katechetyki Integralnej w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: jasnosa@interia.pl

konfliktowych czy wyzbycia się doznanych upokorzeń. Rodzina spełnia wiele zadań. Jednym z najważniejszych jest „rodzenie człowieka, a to znaczy kształtowanie jego ciała, rozwijanie dyspozycji psychicznych, wprowadzenie go w świat wartości i norm, formowanie duchowe, czyli doprowadzenie do pełni człowieczeństwa” (*Gaudium et spes*, n. 52). Takie integralne podejście do rodziny, jako pierwotnego środowiska wychowawczego, ochrania wszelkie działania mające na celu kształtowanie człowieka przed wypaczeniami i nadużyciami. Podejmując działania wychowawcze w instytucjach i środowiskach do tego powołanych, nie można zapomnieć o rodzinie, z której dana osoba się wywodzi. We wszelkich planowanych i realizowanych działaniach wychowawczych powinno się brać pod uwagę, bez względu na etap życia człowieka, jego historię rodzinną. W przeciwnym razie mogą się one okazać bezskuteczne lub nietrwałe.

Edmund Bojanowski w swoich dziełach niejednokrotnie podkreślał rolę poszczególnych członków rodziny, ale i samej wspólnoty rodziny, jako swobodnego początku każdego człowieka. Zdanie: „zajmując się dziećmi [...] musiała z kolei pomyśleć o przyrodzonej i pierwszej mistrzyni, matce, musiała pomyśleć o rodzinie” (Opiela, 2016, s. 85), stało się przyczynkiem do refleksji zawartej w niniejszym artykule, a tytuły jego poszczególnych części są cytatami z pism Bojanowskiego (Opiela, 2016). W pierwszej części zostanie nakreślone pojęcie rodziny, jej funkcje i zadania. W kolejnej działaniu instytucji wychowawczej, jaką jest ochronka w środowisku, a w ostatniej przykład realizowania myśli Bojanowskiego podczas spotkań z rodzicami Ochronki Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich w Dębicy.

„Z RODZIN SKŁADA SIĘ NARÓD, WIELKA RODZINA,
JAK RODZINA JEST MAŁYM NARODEM”

Pierwotne więzy emocjonalne z rodziną nadają jej swoiste pierwszeństwo, co wyróżnia ją spośród innych środowisk wychowawczych. W rodzinie bowiem człowiek w sposób naturalny może uczyć się miłości i życzliwości od pierwszych chwil swego życia. Liczne badania wykazywały, że to środowisko rodzinne wywiera znaczący wpływ na człowieka i ma cechy znacznej trwałości.

Samo definiowanie rodziny zależy w głównej mierze od dziedziny nauki, w której to jest czynione. I. Obuchowska podkreśla, że rodzina jest „pierwszym i podstawowym środowiskiem rozwoju dziecka” (Obuchowska, 1995, s. 18). W literaturze odnajdujemy określenie rodziny jako składnika środo-

wiska wychowawczego, który „oddziałuje na jednostkę najdłużej, niekiedy przez całe życie” (Przetacznikowa, 1994, s. 113). Rodzina ujmowana jest również jako „najważniejsza, podstawowa grupa społeczna, na której opiera się całe społeczeństwo [...] odgrywająca kluczową rolę w funkcjonowaniu jednostek i społeczeństwa” (Pilch, Lepalczyk, 1995, s. 137-138). Wieloaspektowość definiowania pojęcia rodziny podkreśliła M. Tyszkowa stwierdzając, iż „rodzina może być i bywa ujmowana jako grupa społeczna zwłaszcza w socjologii, w której rodzinę traktuje się jako tzw. małą lub pierwotną grupę społeczną [...] jako środowisko społeczne i środowisko wychowawcze jednostki, zwłaszcza w psychologii rozwojowej i wychowawczej oraz w pedagogice” (Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 1996, s. 124).

Próbując definiować rodzinę bez względu na punkt wyjścia, można stwierdzić, że rodzina jest fundamentem społeczeństwa i trudno sobie wyobrazić jego funkcjonowanie bez niej. Od Arystotelesa do dzisiaj podkreśla się, że rodzina jest wspólnotą powołaną do kształtowania życia jednostkowego, jednocześnie stanowiąc podstawę życia społecznego. Współcześnie obserwujemy ciągle powstawanie wciąż nowych instytucji wspierających rozwój człowieka, jednak żadna z nich nie jest w stanie zastąpić rodziny. To ona jest nadal najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju człowieka. Jak zauważa L. Dyczewski: „w porównaniu z jakąkolwiek organizacją i instytucją, z jakimkolwiek społeczeństwem i państwem, rodzina zawsze pozostaje społecznością pierwotną i dla człowieka ma największe znaczenie” (Dyczewski, 2003, s. 9). To w rodzinie dziecko podlega integralnemu oddziaływaniu wychowawczemu. W niej kształtuje swoje postawy, poznaje procesy przyrody i kultury, zjawiska i fakty otaczającego świata. W głównej mierze następuje to poprzez naśladowanie zachowań osób, z którymi jest emocjonalnie związane, przyjmując równocześnie styl bycia i sposób zachowania się. To „w środowisku rodzinnym tworzą się podstawowe cechy osobowości jednostki. W późniejszym wieku osobowość może ulegać różnym modyfikacjom, ale jej istota nie zmienia się” (Jarmoch, Jaroń, Pilus, 1999, s. 192). Mechanizm identyfikacji zmienia się wraz z rozwojem człowieka, zaczyna dominować głównie świadomy wybór i decyzja. Jeżeli między domownikami jest żywa więź emocjonalna, to mimo podejmowanych w życiu dorosłym indywidualnych decyzji, człowiek odwołuje się zawsze do doświadczenia wyniesionego z relacji panujących w rodzinie. Franciszek Adamski stwierdził, iż „rodzina stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną” (Adamski, 2002, s. 29).

Rodzinę spośród innych grup społecznych wyróżnia głównie wspólne zamieszkanie jej członków, wspólne nazwisko, wspólna własność, ciągłość biologiczna oraz wspólna kultura duchowa. To w rodzinie tkwią najważniejsze możliwości wszechstronnego rozwoju człowieka, gdzie uczy odróżniać dobro od zła, rozumieć co jest pożyteczne, a co szkodliwe, co godne pochwały lub nagany, kształtują się osobowości. W niej też zachodzą procesy zmierzające do samodzielnego pełnienia w przyszłości ról rodzicielskich. Integralna osobowość dziecka kształtuje się pod wpływem konkretnych sytuacji dnia powszedniego, codziennych postaw rodziców i warunków życia, jakie stwarzają mu rodzice, społeczeństwo i państwo.

Jak można zauważyć, trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu rodziny wynikają z dużej różnorodności czynników charakteryzujących jej specyfikę. Również ciągłe przemiany zachodzące w świecie, wywierające znaczny wpływ w jej życiu oraz wielość dyscyplin naukowych zajmujących się tą problematyką, nie ułatwiają wskazania jednej pełnej definicji rodziny. Jednocześnie definicje te nie wykluczają się wzajemnie, ale jedynie uzupełniają, dając pełniejszy obraz tego naturalnego środowiska wychowawczego, charakteryzującego się swoistymi cechami i sobie tylko właściwą strukturą. Istotne wydaje się podkreślanie więzi łączących członków rodziny jako znaczącego czynnika decydującego o trwałości rodziny, która wobec innych grup społecznych ma decydującą rolę w wychowaniu młodego pokolenia.

Myśl chrześcijańska postrzega w rodzinie podstawową wspólnotę miłości i życia, na której opiera się życie społeczne każdego narodu. W *Liście do rodzin* Jan Paweł II wskazał, iż „rodzina jest wspólnotą osób, najmniejszą komórką społeczną, a jako taka jest instytucją podstawową dla życia każdego społeczeństwa” (Jan Paweł II, 1994, s. 17). Edmund Bojanowski, wskazując na tę ważną rolę, jaką ma do spełnienia rodzina w społeczeństwie, podkreślał, że „życie rodzinne jest jeszcze główną dziedziną tego narodu” (Opiela, 2016, s. 46). Również dostrzegał zagrożenia nie tylko dla człowieka, ale i dla narodu, wypływające z rozpadu pierwotnej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina. Z przekonaniem pisał: „z rodzin składa się naród, wielka rodzina, jak rodzina jest małym narodem. Wieluż polityków widzi, że Polska nierządna stała przecież długo hierarchią, karnością i dobrym obyczajem rodzin, a z ich upadkiem upadła i dźwignąć się nie może. Wieluż myśli, iż aby uleczyć naród wewnątrznie, trzeba uleczyć rodzinę” (Opiela, 2016, s. 103). Współcześnie również dostrzegalny jest upadek wszelkich wartości w narodach, gdzie została naruszona wartość rodziny, gdyż proces socjalizacyjny człowieka dokonuje się w toku codziennego życia, a jego efekty zależą od tego, jaka jest rodzina.

Tworzenie nowych modeli wychowania i systemów usprawniających proces wychowawczy nie przyniesie dobrych efektów, jeżeli u podstaw każdego działania nie będzie troski o zdrową i silną rodzinę. Ważne jest oparcie jej o harmonijne wartości, mające źródło w naturze, religii i historii, do których niejednokrotnie odwoływał się Bojanowski. Przywiązanie ludu do ziemi, obyczajów rodzinnych i religii – w nich Bojanowski dostrzegał potęgę wychowawczą i możliwości odradzania się narodu i w ogóle człowieka jako osoby, zintegrowanej wewnętrznie, zdolnej do odpowiedzialności za siebie, innych i za ojczyznę. Pisał: „tu więc zacząć się musi odrodzenie ludzkości. Przede wszystkim w życiu rodzinnym, domowym, w obrębie pierwotnego wychowania” (Opieła, 2016, s. 15). To one zapewniają integralność wewnętrzną osoby i jej rozwój w szeroko rozumianym środowisku społecznym, w którym człowiek żyje i podejmuje działania.

„ZARÓWNO Z LUDEM,
NIE ODDALAJĄC SIĘ OD STRZECHY DOMOWEJ”

Człowiek żyje i rozwija się w określonym środowisku społecznym, jest od niego uzależniony, a równocześnie go współtworzy. Środowisko to tworzą ludzie, którzy wzajemnie na siebie wpływają, a także tworzą różnego rodzaju instytucje społeczne. Można wyróżnić zarówno naturalne, jak i intencjonalnie tworzone środowiska wychowawcze. W środowisku naturalnym wyróżnia się rodzinę, grupę rówieśniczą oraz społeczność lokalną. Środowisko intencjonalne natomiast tworzą instytucje podejmujące zamierzone oddziaływania, zgodnie z określonym wzorem, modelem, ideałem wychowawczym. Taką funkcję spełniają szkoła oraz różne organizacje dziecięce i młodzieżowe. Głównie instytucje te tworzone są przez państwo i różne wspólnoty, także religijne. Mają one za zadanie wspomagać naturalne środowiska w procesie wychowawczym.

Współcześnie dostrzegalne jest niebezpieczeństwo przedkładania środowiska instytucjonalnego ponad naturalne rodzinne wychowanie. Jak podkreślił M. Czachorowski, obecnie „mamy też kryptozwoleńników poglądu, że państwo [...] lepiej może wychować dzieci niż rodzice. Na obiektywizm i życzliwość stać tylko urzędników państwowych, czyli przedstawicieli jakichś społeczności, także religijnych, bo to oni są jakoby bardziej kompetentni w rozeznawaniu prawdziwego dobra dziecka” (Czachorowski, 2016, s. 68). Jednakże, dokonując analizy efektów podejmowania takich działań,

nie sposób nie zauważyć swoistego wypaczenia procesu wychowania. Aby jemu zapobiec, należy strzec zasady pomocniczości, zgodnie z którą pierwotnym i niezbywalnym środowiskiem wychowawczym człowieka jest rodzina, a wszelkie inne środowiska mają mieć jedynie charakter wspierający.

Edmund Bojanowski, dokonując analizy rozwoju myśli i praktyki wychowawczej na przestrzeni wieków, roli rodziny oraz instytucjonalnych form wczesnego wychowania, poszukiwał wzorów organizacyjnych. Na tej podstawie dochodził do sformułowania podstaw teoretycznych dla utworzenia takich instytucji, które będą wspomagać, a nie wyręczać w realizacji procesu wychowawczego w rodzinach. Bojanowski, uwzględniając integralność edukacji osoby, w swej koncepcji pedagogicznej dokonał opracowania jej w wielu wymiarach:

- „1) Całościowym ujmowaniu rzeczywistości samej osoby ludzkiej:
 - a) dziecka («fizycznie, umysłowo, obyczajowo»);
 - b) wychowawcy – nauczyciela, rodzica («zewnątrznie, wewnątrznie, obyczajowo»).
- 2) Uwzględnianiu wszystkich wymiarów relacji osoby:
 - a) indywidualnych: do Boga, drugiego człowieka, samego siebie;
 - b) wspólnotowych: do rodziny, narodu, Kościoła;
 - c) społecznych: środowisko lokalne, ojczyzna, ludzkość.
- 3) Stosunku osoby do świata:
 - a) natury – dzieła stworzonego przez Boga;
 - b) kultury – całokształtu duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa;
 - c) historii – dziejów człowieka, ludzkości i społeczeństw (historia zbawienia, naturalna, powszechna).
- 4) Komplementarności ludzkich działań – dla własnego zbawienia, dla dobra innych, dla dobra wspólnego.
- 5) Uwarunkowań zewnętrznych w wymiarze:
 - a) wspólnot wychowujących – rodzina, rówieśnicy i nauczyciele, naród, Kościół;
 - b) czasu – dzień, tydzień, rok, pory roku, okresy roku liturgicznego, wydarzenia i uroczystości historyczne;
 - c) miejsca (instytucji) – dom rodzinny, przedszkole/szkoła, państwo” (Opieła, 2016, s. 24-25).

Takie integralne podejście miało swoją realizację w tworzeniu przez niego ochronek przeznaczonych dla małych dzieci. Ich zadaniem było wspomaganie pierwotnego środowiska wychowawczego, jakim jest rodzina. Bojanowski, czerpiąc z doświadczeń minionych wieków, w centrum umie-

ścił rodzinę jako tę, do której powinny odnosić się wszelkie działania wychowawcze podejmowane w instytucjach zewnętrznych. Pisał: „Ochrona nazwana jest od chronienia, zachowywania, szanowania świętych obyczajów rodzinnych między prostymi ludźmi. Ten duch zachowawczy i macierzyński jest całemu naszemu ludowi wspólny. On nazywa rodziną ziemię Matką. Ochrona bierze swoją nazwę od chronienia, zachowywania i szanowania świętych obyczajów rodzinnych. Jest ona jakby wspólnym domkiem macierzyńskim” (Opiela, 2016, s. 34).

Umieszczenie środowiska domowego w centrum myśli wychowawczej miało również swoje uzasadnienie w potrzebie odrodzenia rodziny i narodu, uchronienia obyczajów i tradycji, które kształtują ducha patriotyzmu w człowieku. Podkreślenie ważności zachowania zwyczajów rodzinnych, tkwiących w wewnętrznych potrzebach duchowych człowieka, nie tylko umacniało samą rodzinę, ale i naród. Bojanowski pisał: „cała też ta poezja ludu zaspokajająca najpierwsze potrzeby serca i ducha, cała zawarta w obrębie tylko domowego życia i cnót rodzinnych, a osnuta na zmysłowych obrazach to życie otaczających, wszędzie dostępnych i powszechnie znanych, odpowiada najwłaściwiej także początkowemu kształceniu dzieci. One zarówno z ludem, nie oddalając się jeszcze od strzechy domowej ani nie obracając się jeszcze pomiędzy obcymi narodowościami, powinny się rozwijać pod wyłącznym wpływem swojskich i jedynie im zrozumiałych żywiołów narodowych” (Opiela, 2016, s. 39).

Koncepcja Bojanowskiego uwzględniając pierwotne środowisko wychowawcze, nie była oderwana od rzeczywistości, z której wynikały również różnego rodzaju trudności, choćby bezkrytycznego korzystania z zagranicznych myśli pedagogicznych, które niejednokrotnie nie odpowiadały zwyczajom i tradycji narodu polskiego. Widział potrzebę tworzenia instytucji dla wspomaganie wychowania i rozwoju dzieci, „mimo tego wszakże samo tu już wspólne wychowanie dzieci, bez zrywania ich rodzinnych związków z rodzicami, oraz kształtujące się coraz właściwsze sposoby ich prowadzenia, oparte na różnomiejscowych doświadczeniach, a przewyższające prywatną w tym względzie znajomość rzeczy, okazały się wkrótce niezmiernie korzystną wskazówką dla zamożniejszych stanów, ku wychowaniu własnego ich potomstwa i dały nawet gdzieniegdzie powód do zakładania na ten wzór osobnych dla majątniejszych dzieci instytucji” (Opiela, 2016, s. 72).

Bojanowski, budując swą koncepcję wychowania dziecka w ochronach, zwracał uwagę na organizowanie właściwych warunków sprzyjających jego pełnemu, harmonijnemu rozwojowi. Wszelkie działania podejmowane przez

instytucje ochraniające ukierunkowane zostały na integralność wychowania, przy zachowaniu odpowiednich proporcji oraz dostosowaniu do potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka. Biorąc pod uwagę uniwersalne prawa rozwoju osoby, analogiczne do rozwoju ludzkości, wypływające z refleksji filozoficzno-religijnej, usiłował utworzyć system instytucji w odniesieniu do specyfiki narodowej. Podstawą był powrót do źródeł, do najbardziej naturalnych żywiołów, które w prostocie życia, kultury i religijności ludu zostały zachowane, a także stanowiły o specyfice narodu polskiego. W tym celu przywoływał konkretne przykłady: „był zwyczaj, dzisiaj w kilku już tylko przechowany rodzinach, dawniej powszechny u naszych ojców (dotąd przecież między ludem trwający), nader piękny, wzruszający, pobożny, poetyczny odmawiania wieczornych modlitw z czeladzią podczas Wielkiego Postu. Gospodarz zwoływał czeladkę do największej komnaty swego dworu, tam padali wszyscy na kolana, a pani, wystawiwszy na stole krzyż, z którym na piersiach już kilka może pokoleń wyzionęło ducha, rozpoczynała modlitwy” (Gigilewicz, Opiela, 2016, s. 325). Wartości religijne przekazywane przez pokolenia w rodzinach stanowiły istotną płaszczyznę współpracy i punkt odniesienia w działaniach ochron.

Każda osoba tworząca wspólnotę środowiska rodzinnego miała przypisywaną konkretną rolę do spełnienia w procesie wspomaganego kształtowania się zintegrowanej wewnętrznie osoby ludzkiej. Szczególną rolę ma kobieta, gdy „życie rodzinne jest jeszcze główną dziedziną tego narodu. Kobieta jest kapłanką w tym kole – namiestniczką Bogarodzicy. Ona jest ocaleniem tradycji, jest wcieloną naturą (rodą), wcieloną ojczyzną (fizycznie i duchowo), jest karmicielką niemowląt, żywicielką rodziny (gospodynią), ona przyodziewa, opatruje fizyczne i duchowe potrzeby, jest wychowawczynią [...] Dzieci – starożytność; kobiety – wieki średnie; mężczyźni – nowożytność. Prawdę tę uznawał i nasz ród, gdy najmłodszy, najmniejszy z braci w rodzinie był uważany za najpierwszego” (Opiela, 2016, s. 42, 52). Warto zauważyć w tym miejscu, w związku ze współczesnymi atakami na prawo do życia każdego człowieka, że w tej koncepcji ochrona najmniejszych, czyli dzieci, była wysuwana na pierwsze miejsce, a wszystkie inne działania zostały jej podporządkowane.

Bojanowski, dobrze znając prawidłowości rozwoju dziecka, wskazywał na odpowiednie dostosowanie wszelkich podejmowanych działań do konkretnych potrzeb i możliwości dziecka. Stąd w założeniach pracy instytucji ochron zawarł polecenie wykorzystania naturalnej potrzeby aktywności i działalności dzieci, włączając je w kultywowanie tradycji i zwyczajów na-

rodu. Uzasadniał to wskazując, że dziecko „tu w niewinności dziecięcej raduje się z całą naturą otaczający go ruch i życie wzywa go do zabaw, śpiewność ptactwa pobudza go do nieustannego rozgłaszania po gajach i polach piosenek, w których obrazy okolicznej natury z błogimi uczuciami patriarchalnymi się łączą, a pogodna radość roznieca w nim uczucie braterstwa, ono go scala z całym stworzeniem, ono uświęca jego rodzinne stosunki i łączy duchowe braterstwo z bliźnimi w Bogu. Jest to główny rys, znamię, które najwyraźniej przebija w pieśniach, obrzędach, zabawach i całym życiu ludu w wiosennej porze” (Opiela, 2016, s. 58). W tej aktywności zawierał się właściwy kontekst skutecznej realizacji procesu wychowania, które „jest zachowywaniem obyczajów rodzinnych – ma charakter zachowawczy tych zwyczajów, z których pochodzą obyczaje” (Opiela, 2016, s. 34).

Koncepcja instytucji ochron Bojanowskiego jest oparta na ścisłej współzależności i współpracy środowiska rodzinnego i instytucjonalnego. Zajmując się dzieckiem i jego rozwojem nie eliminuje podstawowego środowiska, z którego wywodzi się dziecko, lecz wspomaga i rozwija wszelkie wartości i tradycje, jakie reprezentuje rodzina. Takie podejście pozawala na integralny rozwój dziecka nie tylko w sferze intelektualnej, ale i fizycznej, i duchowej. Powrót do założeń Bojanowskiego chroni dziecko, ale i zarazem rodzinę przed środowiskami próbującymi ingerować w podstawowe prawo rodziców do wychowania swego dziecka. Przykładami takich zagrożeń są postulaty przedstawicieli ideologii gender, którzy twierdzą, że rodzina może deprawować dziecko narzucając mu gotowe role płciowe, zamiast pozostawić mu wolność w dokonywaniu wyboru w przyszłości, kim chce być. Jeszcze wyraźniejszym kuriozum ingerującym w komórkę rodziny jest choćby stanowisko szwedzkich naukowców, którzy starają się udowodnić, iż „posiadanie mniejszej liczby dzieci to najlepszy sposób na walkę ze zmianami klimatu” (www.pch24).

„CHRONIENIE, ZACHOWYWANIE I SZANOWANIE
ŚWIĘTYCH OBYCZAJÓW RODZINNYCH”,
CZYLI „MAŁE KROKI W WIELKIEJ SPRAWIE”

Każda rodzina w sposób naturalny wypracowuje własny styl oddziaływań wychowawczych w trakcie codziennego podejmowania poprzez poszczególnych członków rodziny własnych ról. Także tradycje, obyczaje, przyzwyczajenia, ale i indywidualna historia każdego poszczególnego członka rodziny, jak i całej wspólnoty, którą tworzą, mają wpływ na proces wychowawczy.

Nie bez znaczenia są również środowiska zewnętrzne, takie jak szkoła, parafia, najbliższe środowisko, przyjaciele, czy środki masowego przekazu itd. Wszystkie te osoby i środowiska powinny w sposób harmonijny współpracować na rzecz dziecka, ale i rodziny. Zajmowanie się tylko dzieckiem, a nieuwzględnianie środowiska rodzinnego i nieudzielanie mu wsparcia w procesie wychowania, może doprowadzić do wielu wypaczeń, które zostały wcześniej zasygnalizowane. Instytucja ochron w założeniu Bojanowskiego miała otaczać opieką nie tylko samo dziecko, ale i poszczególnych członków rodziny, szczególnie kobiety – matki i wychowawczynie. Pisał: „tę rodzinną strzechę a naszą dziedziczną część przedstawi ochrona, a wiernymi jej dziećmi lud nasz w nią zapatrzony, bo sam równie jest patriarchalny, jak zachowawczy i macierzyński. W tym rozumieniu duchowna nasza ochrona ma być wewnętrznym ogniskiem domowym, które ma oświecać tak te święte progi i ściany rodzinne, jak i tulącą się do nich czeladkę Bożą ogrzewać” (Opiela, 2016, s. 35).

Ta myśl Bojanowskiego o ochronie rodziny i wartości rodzinnych jest nadal aktualna i realizowana przez liczne ochronki sióstr słuźebniczek. Swoimi działaniami nie tylko wspomagają one integralny rozwój i wychowanie dzieci, ale i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom ich rodziców. Niejednokrotnie realizując myśl Założyciela, podejmują wskazane przez niego wyzwania: „obok kształcenia ochmistrzyń do nowo powstających instytucji, zaradzono już i potrzebie prywatnej, a więc praktycznym sposobieniem uzdolnionych nianiek do domowego prowadzenia dzieci. Obecnie nawet zawdzięczać należy działalności niektórych takich instytucji rozpowszechnianie najodpowiedniejszych dla wieku dziecięcego zabawek oraz wydawnictwo pism periodycznych poświęconych wyłącznie temu przedmiotowi” (Opiela, 2016, s. 72). Przez to wspierają ogniska domowe i pomagają wybierać w dzisiejszym świecie to, co służy podtrzymaniu wartości rodzinnych.

Od października 2016 r. przy Ochronce Zgromadzenia Sióstr Słuźebniczek BDNP Publicznym Przedszkolu Integracyjnym w Dębicy, odpowiadając na potrzebę rodziców, rozpoczęły się, z inicjatywy s. Edyty Piekarcz, spotkania „małe kroki w Wielkiej Sprawie”, mające na celu integrację i wzmocnienie rodziców w działaniach wychowawczych. Pracownicy ochronki to osoby charakteryzujące się szczególnym poczuciem bezinteresowności, solidarności i empatii. Podejmowane działania potwierdzają wysokie kompetencje zawodowe, ale i doświadczenie tych osób. Również zauważalne jest konsekwentne realizowanie zapisów statutowych instytucji, mówiących o wsparciu rodziców w wychowaniu dzieci. Jako placówka katolicka przyj-

muje w swoich działaniach chrześcijański system wartości głoszony przez Kościół katolicki, o czym rodzice są informowani, i podejmując decyzję o wyborze przedszkola, niejednokrotnie kierują się tym motywem. Troska o spójność wychowania prowadzonego przez placówkę i rodzinę wyraża się we wspieraniu jej w podejmowanych działaniach i wspólnym ich ustalaniu tak, aby wspólny cel, jakim jest dobro dziecka, był realizowany jak najlepiej.

Cykl siedmiu spotkań rodziców mających swoje dzieci w ochronce, oparty był na słowach zaczerpniętych z Księgi Mądrości Syracha: „Przyodział ich w moc podobną do swojej i czynił ich na swój obraz. Lęk przed nimi wpoił wszystkiemu, co żyje, aby panowali nad zwierzętami i ptactwem. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Napełnił ich wiedzą i rozumem” (Syr 17,3-7). Spotkania były dobrowolne i wychodziły naprzeciw oczekiwaniom rodziców. Założeniem organizatorów spotkań było wsparcie przede wszystkim rodzin, a dokładnie instytucji małżeństwa w wychowaniu dzieci. Każde spotkanie miało inny charakter, który był dostosowany do poruszanych zagadnień.

Istotny i godny podkreślenia jest fakt, iż uczestnicy po każdym spotkaniu mieli możliwość zadawania pytań, czy to bezpośrednio, czy też drogą e-mailową. Tak mogli uzyskać odpowiedzi na nurtujące pytania. Zagadnieniem najczęściej poruszonym była relacja małżeńska, gdyż to z niej wypływa miłość rodzicielska. Brak porozumienia, nieumiejętność w komunikowaniu się, nieradzenie sobie z emocjami czy też ostudzenie relacji małżeńskiej, to najczęściej pojawiające się trudności, w których uczestnicy mogli uzyskać poradę i pomoc. W pytaniach rodziców najczęściej pojawiały się trudności w wychowaniu, a także problemy w zabezpieczaniu dzieci przed zagrożeniami płynącymi ze świata. W trakcie spotkań rodzice mieli okazję przyjrzeć się swoim relacjom do poszczególnych członków rodziny, odkryć trudności i ich źródło, a także spróbować znaleźć rozwiązanie i wypracować ścieżkę naprawy.

Spotkania służyły również przypomnieniu roli mężczyzny i kobiety w budowaniu rodziny jako miejsca, w którym dziecko doświadcza pierwszego spotkania z Bogiem obecnym we wspólnocie Kościoła. Jedno ze spotkań zostało poświęcone istotnej roli, jaką odgrywają rodzice w kształtowaniu się obrazu Boga u ich dziecka. Doświadczenie rodziców, ojca i matki przez dziecko wywiera bowiem znaczący wpływ na ukształtowanie się u niego pojęcia Boga, a tym samym na jego przyszłe życie religijne.

Wszystkie spotkania nakierowane były na podkreślenie istoty małżeństwa i – jak podkreślił Jan Paweł II – „jedyne źródło miłości małżeńskiej, którym

jest Jezus Chrystus, nieustannie obecny w sakramencie małżeństwa. Tak wielki jest ten sakrament! I małżonkowie mogą być pewni, że wraz z nim otrzymują siłę płynącą od Boga oraz łaskę, która będzie im towarzyszyła przez całe życie; tę rękojmię daje im wiara. Oby nigdy nie zaprzestali czerpać z tego źródła, które wytryska z nich samych” (www. fronda). Rodzice również mieli okazję wysłuchać świadectwa Ewy Łupińskiej-Toroń, małżonki, matki o zmaganiu się z trudnościami, sposobach radzenia sobie z kryzysami małżeńskimi i umocnieniu, jakie daje zawierzenie się Bogu we wszystkich aspektach życia rodzinnego. Podkreśliła również cenny dar wspólnoty małżeństw jako środowiska osób wspierających się nawzajem. Podzieliła się swoim doświadczeniem rekolekcji małżeńskich jako drogi do odbudowania relacji małżeńskich. Uczestnicy mieli okazję wymienienia się swoimi doświadczeniami i sposobami budowania wspólnoty rodzinnej oraz wzajemnej modlitwy za siebie. Zwieńczeniem spotkań był wspólny wyjazd wszystkich rodzin do Ośrodka Rekolekcyjnego w Ciężkowicach, gdzie czas przeznaczono na wspólną modlitwę, rozmowę, a także na integrację.

Inicjatywa „małe kroki w Wielkiej Sprawie” realizuje głównie założenia E. Bojanowskiego dotyczące współpracy środowisk w tworzeniu odpowiedniego klimatu dla wychowania integralnego, podkreślając niezbędną instytucję małżeństwa i rodziny w tym procesie. W anonimowej ankiecie przeprowadzonej na zakończenie spotkań rodzice podkreślali, iż dały one im konkretny plan działań, które mają im pomóc wzmocnić siebie jako małżonków, a przez to jako rodziców. Także powracający temat wspólnoty rodzin jako środowiska wsparcia dla siebie nawzajem był istotnym, według nich, elementem spotkań.

ZAKOŃCZENIE

W dzisiejszym świecie potrzeba jeszcze mocniej konkretnych, dobrych przykładów, świadków wspólnego życia rodzinnego. Małżonkowie starający się żyć według wskazań Ewangelii, mogą czuć się dziś osamotnieni w świecie, który wydaje się kwestionować nie tylko ewangeliczną drogę, ale i wszelkie wartości. Miłość, wierność i uczciwość małżeńska i rodzinna niejednokrotnie jest atakowana przez nowomodne postrzeganie rodziny, jako zlepkę przypadkowych osób bez zobowiązań. Jednak praktyka i obserwacja wskazuje i potwierdza głoszoną przez Kościół zasadę, iż bez silnych małżeństw opartych na sakramencie małżeństwa trudno jest stworzyć trwałe środowisko

rodzinne. Myśl E. Bojanowskiego realizowana w ochronkach Zgromadzenia Służebniczek BDNP i podejmowane w nich inicjatywy dają możliwość wspierania i umacniania podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Zaangażowanie rodziców w te działania potwierdza aktualność myśli Bojanowskiego, ale i potrzebę tworzenia przestrzeni do wspólnotowego działania na rzecz rodziny. Można stwierdzić, że również całe polskie społeczeństwo jest wezwane do nieustannego odmładzania idei rodziny opartej na związku sakramentalnym mężczyzny i kobiety.

Jak wskazał Bojanowski: „niech każde dziecko zacznie się rozwijać na tych samych żywiołach, od których cały naród swe rozwinięcie zaczynał, a z których tym samym i nadal będzie się odmładzał nieustannie w duchu rodzinnym. Młoda niegdyś ludzkość zrozumiała najlepiej potrzeby wieku dziecięcego. My, najmłodsze plemię w rodzinie europejskich ludów, powinniśmy je spełnić” (Opiela, 2016, s. 40). Silne rodziny polskie dbające o zachowanie swojej tożsamości i tradycyjnych wartości mogą się stać przykładem dla innych społeczeństw.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMSKI, F. (2002). Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- CZACHOROWSKI, M. (2016). Rodzina a państwo w wychowaniu dziecka. W: A. KICIŃSKI, M. OPIELA (red.), *Katolickie wychowanie dziecka. Rodzina, przedszkole, Kościół* (s. 67-75). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- DYCZEWSKI, L. (2003). Rodzina twórcą i przekazicielem kultury. Lublin: TN KUL.
- GIGILEWICZ, E., OPIELA, M. (red.) (2016). *Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita. T. II*. Lublin: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek BDNP.
- <http://www.fronda.pl/a/oto-rady-sw-jana-pawla-ii-dla-rodzin-by-byly-doskonale,58337.html> [dostęp: 20.07.2017].
- <http://www.pch24.pl/szwedzcy-naukowcy--dzieci-stanowia-zagrozenie-dla-srodowiska--bo-produkuja-dwutlenek-wegla,53143,i.html> [dostęp: 20.07.2017].
- JAN PAWEŁ II (1981). Posynodalna adhortacja *Familiaris consortio*, 22 listopada. Watykan.
- JAN PAWEŁ II (1991). Encyklika *Centesimus annus*, 1 maja. Watykan.
- JAN PAWEŁ II (1994). List do rodzin. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- JARMOCH, E., JAROŃ, J., PILUS, H. (1999). Człowiek darem i tajemnicą w nauczaniu Jana Pawła II. Siedlce: Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna.
- OBUCHOWSKA, I. (1995). Dziecko niepełnosprawne w rodzinie. Warszawa: WSiP.
- OPIELA, M.L. (red.) (2016). *Kompendium edukacyjne Edmunda Bojanowskiego*. Lublin: Wydawnictwo Episteme.
- PILCH, T., LEPALCZYK, I. (1995). *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

- PRZETACZNIK, M. (1994). Psychologia wychowawcza. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PRZETACZNIK-GIEROWSKA, M., TYSZKOWA, M. (1996). Psychologia rozwoju człowieka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965.

„ZAJMUJĄC SIĘ DZIEĆMI” ZNACZY „POMYŚLEĆ O RODZINIE”
– REALIZACJA MYŚLI BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
WE WSPÓŁPRACY Z RODZINĄ

Streszczenie

Rodzina jest podstawową komórką społeczną, w której rodzi się i wychowuje każdy człowiek. Jej wartość jest niezaprzeczalna, a każda próba zniekształcenia tego środowiska ma negatywny wpływ na integralny rozwój nie tylko człowieka, ale i społeczeństw. Współpraca różnych środowisk w procesie wychowania stała się jednym z zagadnień, którym zajął się Edmund Bojanowski. Jego myśl o wspieraniu przez społeczeństwo małżonków i podkreślanie roli ojca i matki w kształtowaniu się osobowości małego dziecka dziś wydaje się jeszcze bardziej aktualna. Bez silnych wartości rodzinnych nie można tworzyć silnych społeczeństw, które będą służyły dobru ogółu, ale i poszczególnych osób.

Słowa kluczowe: rodzina; dziecko; wychowanie; wsparcie; Edmund Bojanowski.

„TAKING CARE OF CHILDREN” MEANS „THINKING ABOUT THE FAMILY”
– THE REALIZATION OF BL. EDMUND BOJANOWSKI
IN COLLABORATION WITH HIS FAMILY

Summary

Family is the primary social cell in which every human being is born and raised. Its value is undeniable, and any attempt to distort this environment has a negative impact on the integral development of not only man but also society. The cooperation of different backgrounds in the process of education has become one of the issues addressed by Edmund Bojanowski. His thought of supporting the society of spouses and emphasizing the role of father and mother in shaping the personality of a young child today seems even more up-to-date. Without strong family values, you can not create strong societies that will serve the good of the whole but of the individual.

Key words: family; child; upbringing; support; Edmund Bojanowski.